

Seks, śnieg i rosyjska muzyka

Kilka scen z życia według Platonowa, reż. Anna Gryszkówna, Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy

Malwina Głowacka ⓘ

aA aA aA



fot. Krzysztof Bieliński

Ostatnio miałam okazję pisać o *Platonowie* Moniki Strzępki. Teraz pora na *Kilka scen z życia według tego samego dramatu* Czechowa w adaptacji i reżyserii Anny Gryszkówny. Spektakle te różnią się od siebie jak ogień i woda, więc próba ich porównania wydaje się bezcelowa. Zaryzykuję jednak krótkie zestawienie obu wersji tytułem wprowadzenia.

Przedstawienie Strzępki trwa blisko cztery godziny, podczas gdy Gryszkówna uwija się w niespełna połowę tego czasu. Zdecydowane skreślenia

wprowadzone w spektaklu dyplomowym warszawskiej Akademii Teatralnej wydają się dość oszczędne wobec radykalnych skrótów zastosowanych w adaptacji wykorzystanej w Teatrze Dramatycznym. Wystarczy powiedzieć, że galeria postaci zostaje mocno okrojona, a na scenie pojawiają się: Michał Platonow, Anna Wojnicew, Sonia, Maria Grekow, Sergiusz, Mikołaj i Sasza. Wprawdzie Strzępka spłaszcza i banalizuje Czechowowski mikrokosmos, podejmuje jednak niebagatelny temat międzypokoleniowego konfliktu między ojcami i dziećmi, choć, jak zaznaczyłam, robi to w sposób nieudolny i dopiero z programu dowiadujemy się, jakie są właściwe intencje reżyserki. Tymczasem Gryszkówna redukuje Czechowowską perspektywę wyłącznie do tandetnego melodramatyzmu, rzecz jasna, wpisanego przez autora w tekst. Ignoruje natomiast dotkliwą diagnozę ludzkiej kondycji, wylaniającą się z przenikliwej obserwacji codzienności, która miała znaczenie przełomowe i dała początek dramaturgii rewolucjonizującej teatr. Nie dostrzega lub celowo pomija inne wyraźnie obecne w dramacie młodego Czechowa motywy. Znajdują one rozwinięcie w jego późniejszych tekstach. *Platonowa* należy zatem potraktować jako rodzaj uwertury i uważnie się w nią wsłuchać, żeby następnie odnaleźć sens prowadzonych dalej tematów. Nie bez powodu Adam Tarn podkreślał, że ten tekst to w istocie klucz do dramaturgii Czechowa.

Lista błędów popełnionych przez Gryszkównę jest długa. Sprowadza ona świat Czechowa do rosyjskich stereotypów. Pada śnieg, postaci noszą futrzane czapki, a w tle rozbrzmiewa rosyjska muzyka, do której aktorzy czasem śpiewają z rozpisaniem na głosy. Nie wierzyłam, że to na serio, próbowałam dopatrzeć się drugiego dna, wzięcia w nawias, ironicznego dystansu. Nic z tych rzeczy. Nie rozumiem tylko, po co sięgać po Czechowa i trudzić się nad adaptacją jego dramatu, kiedy chce się opowiedzieć historię rodem z telenoweli?

W spektaklu Anna Wojnicew (Agata Wątróbska) i Mikołaj Trylecki (Marcin Stępiński) są kochankami. Wygląda na to, że oboje gustują w ostrym seksie. W pierwszej scenie leżą przyklejeni do siebie. Właśnie skończyli się kochać. Zaczynają się ubierać. Za chwilę mają przyjść goście. Zamiast figur na szachownicy przesuwają kieliszki na stoliku. Reżyserka umieszcza akcję w sylwestrową noc. Dlaczego? Czyżby chodziło o zaakcentowanie ważnego czechowowskiego motywu niemożliwego święta? Pora porzucić wszelkie złudzenia. Wygląda raczej na to, że aura ostatniego dnia roku, kolorowe baloniki, które przynosi Sonia, nowobogackie kreacje potrzebne są reżyserce, żeby stworzyć ładny, kiczowaty obrazek, stanowiący tło dla rozgrywającej się współcześnie historii. Dopelniają go połyskliwe, przezroczyste folie, ustawione na scenie.

Aktorzy budują takie role, na jakie pozwala im adaptacja. Anna Wojnicew, grana przez Wątróbską, ma długie rude włosy, a w wybranych epizodach nosi płaszcz z przypiętymi do niego orderami (jeśli dobrze rozumiem emblematy te wskazują na jej związek z nieboszczykiem generałem). Przypomina nienasyconą samicę, która musi na okrągło zaspokajać nieokiełznane, wiecznie rozbudzone libido. W tym celu przyjmuje wyuzdane pozy i łapie za kroczce tytułowego bohatera. Platonow (Otar Saralidze) wplątuje się w związki z kobietami, Ignącymi do niego bez opamiętania. Relacje te, mające w istocie znaczenie drugorzędne, w przedstawieniu nabierają cech pospolitego romansidla. Stają się ważniejsze niż gorycz i niespełnienie uwodziciela, który nie radzi sobie ze sobą, beznadziejnie szuka miejsca w życiu, nie zauważając przy tym, że krzywdzi innych, doprowadzając w finale do własnego upadku i dezintegracji świata. Trudno streścić w jednym zdaniu nieoczywiste motywacje miotającego się, zmagającego się z własnymi słabościami kabotyna i łajdaka, próbującego jednak nadać sens przegranej egzystencji. Dość powiedzieć, że w roli Saralidze ani śladu skomplikowanych powodów mocowania się z rzeczywistością, wyznaczających bieguny działania jego bohatera. Nie mówiąc o nieobecnych inspiracjach postacią Don Juana i Hamleta, tak istotnych w tym oraz innych dramatach Czechowa, co znajduje odzwierciedlenie w tekstach zamieszczonych w programie do przedstawienia.

Sonia (Martyna Kowalik) wygląda jak piękna pusta lalka, której Platonow bez trudu jest w stanie zawrócić w głowie. Mdły, nieciekawý, nudny Sergiusz (Sebastian Skoczeń) nie stanowi dla niego konkurencji. Ku zaskoczeniu Sasza w wykonaniu Agaty Różyckiej okazuje się kobietą z charakterem. Jest w stanie zlać męża przy innych, żeby na chwilę przywołać go do porządku. Broni się jedynie Agata Góral jako Maria Grekow, przełamując stereotyp słabej, głupiej i nieatrakcyjnej kobiety-ofiary, która staje się przedmiotem drwin i żartów ze strony Platonowa.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że spektakl Anny Gryszkówny jest przykładem głębokiego niezrozumienia dramaturgii Czechowa i kontekstu, w jakim jest ona umieszczona. *Kilka scen z życia* przywodzi na myśl przysłowiowe porywanie się z motyką na słońce. Po raz kolejny pragnę natomiast zwrócić uwagę na świetnie przygotowany przez dział literacki Teatru Dramatycznego program. Zawiera on jak zawsze błyskotliwy esej Jana Gondowicza oraz fragmenty tekstów Søren Kierkegaarda, Jana Kotta, Karela Čapka, a także wiersze Aleksandra Błoka, Mariny Cwietajewej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Bolesława Leśmiana. Niestety pozostają one bez związku z przedstawieniem.

31-05-2019

Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy
Antoni Czechow
Kilka scen z życia
według *Platonowa*
przekład: Adam Tarn
reżyseria i adaptacja: Anna Gryszkówna
scenografia i kostiumy: Aneta Suskiewicz
reżyseria światła: Andrzej Król
muzyka: Andrzej Perkman
przygotowanie wokalne: Małgorzata Hauschild
obsada: Otar Saralidze, Agata Wątróbska, Martyna Kowalik, Agata Góral, Sebastian Skoczeń, Marcin Stępiński, Agata Różycka
premiera: 1.03.2019

ANTONI CZECHOW ANNA GRYSZKÓWNA WARSZAWA

TEATR DRAMATYCZNY M.ST. WARSZAWY

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy

PRZECZYTAJ TEŻ



Mirosław Kocur
Ludzie i robaki



Janusz Majcherek
Zręczność i przekora: Moje życie z panią Izą



Mirosław Kocur
Spojrzenie Orfeusza



Magdalena Figzał-Janikowska
Warkocz Wolanda

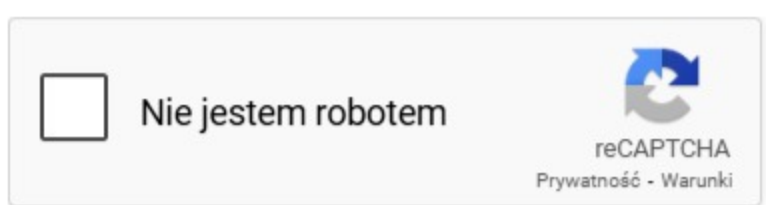


Joanna Ostrowska
Trzepot skrzydeł motyla



Janusz Majcherek
Szczęśliwe dni: 11 lutego

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook